


Czy rozpowszechnianie wizerunku małego dziecka w internecie krzywdzi?

O perspektywie prawnej rozpowszechniania wizerunku małego dziecka w internecie

Adriana Denys-Starzec 

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.
Katedra Prawa Cywilnego

W artykule podjęto prawną problematykę rozpowszechniania w internecie wizerunku małego dziecka przez jego rodziców. W związku z rozwojem społecznym i technologicznym publikowanie wizerunku małoletnich stało się ostatnimi czasy niezwykle popularne. Cyfrowy ślad dziecka nierzadko powstaje jeszcze przed jego narodzinami. Chociaż często wynika to z dumy z dziecka i potrzeby dzielenia się swoim szczęściem z innymi, rozpowszechnianie wizerunku małego dziecka może nieść za sobą wiele zagrożeń, a także pozbawia dziecko możliwości tworzenia narracji o sobie samym. Dla przedmiotowego zagadnienia kluczowa jest kwestia autonomii dziecka. Już w okresie poniemowlęcym dziecko zaczyna doświadczać własnej, autonomicznej woli. Zasada dobra dziecka, jako fundamentalna zasada systemu prawa rodzinnego oraz kryterium prawidłowości sprawowania władzy rodzicielskiej, limituje swobodę rodziców w rozpowszechnianiu wizerunku dziecka

SŁOWA KLUCZOWE:

WIZERUNEK, PRAWA DZIECKA, KRZYWDA, SOCIAL MEDIA, NASCITURUS

Zjawisko rozpowszechniania wizerunku dzieci w internecie stało się właściwie normą społeczną. Portale społecznościowe, takie jak Facebook lub Instagram, epatują zdjęciami bądź nagraniami przedstawiającymi małoletnich w codziennych sytuacjach, także tych bardzo intymnych. W 2010 r. w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono badania, z których wynika, że 92% amerykańskich

dzieci jest w jakiś sposób obecnych w sieci już w wieku 2 lat, jedna trzecia amerykańskich matek umieszcza w sieci zdjęcia noworodków, a 34% rodziców przyznało, że udostępniło zdjęcia USG swoich nienarodzonych dzieci (Magid, 2010). Należy podkreślić, że te badania przeprowadzono 12 lat temu i w związku z rosnącą popularnością portali społecznościowych oraz ciągłymi zmianami społecznymi i technologicznymi należy domniemywać, że obecnie odsetek ten jest większy. Ponadto aż 81% dzieci poniżej 2 r.ż. z Unii Europejskiej, USA, Australii, Nowej Zelandii i Japonii ma cyfrowy ślad w postaci zdjęć swojej twarzy opublikowanych w internecie przez rodziców. Średnia wieku „cyfrowych narodzin” dziecka wynosi 6 miesięcy (Business Wire, 2010).

Według pierwszego raportu w Polsce na temat wizerunku dzieci w internecie (Clue PR, 2019) aż 40% rodziców dokumentuje w *social mediach* dorastanie swoich dzieci, a 81% spośród nich ocenia udostępnianie zdjęć pozytywnie lub neutralnie. Jako że ten raport pochodzi z 2019 r., liczby te mogły wzrosnąć. Rodzice publikują wizerunki małych pociech nie tylko na swoich kontach na portalach społecznościowych, ale także na blogach czy vlogach o tematyce rodzicielskiej (tzw. profile parentingowe), nierzadko odnosząc z tego tytułu wymierne korzyści finansowe.

Badania przeprowadzone przez Brosch (2016) z udziałem rodziców użytkowników Facebooka wykazały, że 67,3% z nich opublikowało co najmniej jedno przedstawiające wizerunek dziecka zdjęcie, które może zostać uznane za nieodpowiednie. Najpopularniejszym rodzajem nieodpowiednich zdjęć było ukazanie małoletniego półnago lub nago (58%). Popularne okazały się też zdjęcia, które przedstawicielom ustawowym dziecka wydawały się zabawne, np. fotografie przedstawiające dzieci siedzące na nocniku, płaczące lub śpiące w nienaturalnych pozycjach.

Można przypuszczać, że wiele przykładów publikowania wizerunku dzieci w internecie wynika z dumy z własnego dziecka i potrzeby dzielenia się swoim szczęściem z szerszym gronem. Jest to także nierzadko sposób na udostępnianie najnowszych informacji z życia dziecka najbliższemu lub forma przekazywania wiedzy związanej z rodzicielstwem. Publikacja wizerunku małoletniego wiąże się jednak dla niego z wieloma zagrożeniami, w tym jego dóbr osobistych. Wydaje się, że w Polsce wciąż wielu rodziców pozostaje nieświadomych, jak krzywdzące, a czasami i niebezpieczne może być udostępnianie wizerunku dziecka w internecie.

W niniejszym artykule zostaną przedstawione wybrane problemy wynikające z publikowania wizerunku małego dziecka w internecie. Główne zagadnienie stanowi kwestia, czy rozpowszechnianie wizerunku małego dziecka godzi w jego poczucie autonomii. Jest to zagadnienie o tyle ciekawe, o ile w przypadku niemowlęcia czy nawet kilkulatka niemożliwe albo utrudnione będzie wyrażenie przez dziecko stosunku

do zamierzonego rozpowszechniania jego wizerunku, a co dopiero uzyskanie od niego na to zgody. Intuicyjnie można założyć, że w przypadku najmłodszych podmiotem uprawnionym do wyrażania zezwolenia na publikację wizerunku będą jego przedstawiciele ustawowi. Czy to jednak oznacza, że rodzic ma zupełną swobodę w rozpowszechnianiu wizerunku małego dziecka?

Prawa dziecka

Problematyka podjęta w niniejszym artykule jest immanentnie związana z prawami dziecka. Prawa dziecka, tak zresztą jak prawa człowieka, wynikają bezpośrednio z przyrodzonej i niezbywalnej godności jednostki ludzkiej (art. 30 Konstytucji RP). Oprócz Konstytucji RP i Konwencji o prawach dziecka, o których będzie jeszcze mowa, ochronę praw dziecka przewiduje również art. 24 ust. 1 Karty Praw Podstawowych (Dz.Urz.UE C 326/391 z 2012 r.), zgodnie z którym „Dzieci mają prawo do takiej ochrony i opieki, jaka jest konieczna dla ich dobra. Mogą one swobodnie wyrażać swoje poglądy. Poglądy te są brane pod uwagę w sprawach, które ich dotyczą, stosownie do ich wieku i stopnia dojrzałości”. Stosownie do art. 24 ust. 2 Karty Praw Podstawowych „we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, zarówno podejmowanych przez władze publiczne, jak i instytucje prywatne, należy przede wszystkim uwzględnić najlepszy interes dziecka”.

Wskazane akty prawne są oparte na założeniu, że dziecko jest samodzielnym podmiotem wymagającym szczególnej opieki i ochrony prawnej oraz że jako istota ludzka wymaga poszanowania jego godności osobowej, tożsamości i prywatności (por. Stadniczeńko, 2015). Z zasady podmiotowości wynika zaś konieczność poszanowania autonomii dziecka.

Autonomia małego dziecka

Jak wskazuje Lasota (2017), „podstawowym procesem rozwoju dziecka we wczesnym dzieciństwie jest proces indywidualizacji, w skład którego wchodzi rozwój poczucia własnej odrębności, poczucia autonomii oraz samokontroli” (s. 87). Przejawami autonomii małego dziecka są m.in. zdolność do wyrażania własnych potrzeb i oczekiwań, chęć decydowania, demonstrowanie własnego zdania czy poczucie własnej odrębności. W okresie poniemowlęcym dziecko zaczyna doświadczać własnej, autonomicznej woli, a nowe umiejętności sprawiają, że małe dziecko zaczyna domagać się poszanowania jego poczucia autonomii i niezależności (Brzezińska i in., 2016). Poprzez umożliwienie dziecku podejmowania decyzji i poszanowanie jego

wyborów rozwija się w nim poczucie sprawstwa oraz umiejętność podejmowania decyzji i dokonywania właściwych wyborów (Brzezińska i in., 2016).

Właściwe wykonywanie władzy rodzicielskiej wymaga, aby rodzice uwzględniali autonomię psychofizyczną małego dziecka. Zachowując prawo do wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniem (art. 48 ust. 1 zd. 1 i art. 53 ust. 3 Konstytucji RP), muszą oni wziąć pod uwagę, że to wychowanie powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania (art. 48 ust. 1 zd. 2 i art. 53 ust. 1 Konstytucji RP). Zgodnie z art. 95 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (krio; Dz.U. z 2019 r. poz. 2086 ze zm. t.j.) władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka z poszanowaniem jego godności i praw. Obowiązkiem rodziców jest sprawowanie władzy rodzicielskiej tak, jak tego wymagają dobro dziecka i interes społeczny. Rodzice sprawując władzę rodzicielską nad dzieckiem, powinni przede wszystkim dbać o zapewnienie mu bezpieczeństwa.

Zawarte w Konstytucji RP prawa i wolności są adresowane do każdego lub do każdego obywatela, niezależnie od wieku. Dziecko jest zatem podmiotem konstytucyjnych praw i wolności, co tyczy się szczególnie praw osobistych małoletniego. Źródłem praw i wolności jest przysługująca każdemu człowiekowi godność, która polega na zagwarantowaniu możliwości autonomicznej realizacji własnej osobowości (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 lipca 2009 r., sygn. akt: SK 48/05). Z godności wypływa więc i prawo do prywatności dziecka. Zgodnie z art. 47 Konstytucji RP każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i rodzinnego, czci oraz dobrego imienia, a także do decydowania o swoim życiu osobistym.

Podmiotowości prawnej nie należy jednak utożsamiać ze zdolnością do działania. W niektórych sytuacjach dziecko będzie bowiem reprezentowane przez jego przedstawicieli ustawowych i to głównie rodzice będą wyrazicielami woli dziecka. Roli wyrazicieli nie należy jednak mylić ze swobodnym i niczym nieograniczonym dysponowaniem dobrami osobistymi dziecka, takimi jak jego wizerunek czy prywatność.

Autonomia została również silnie zaakcentowana w Konwencji o prawach dziecka (KPD) przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120 poz. 526), nazywanej światową konstytucją praw dziecka. Przedmiotowy akt prawny traktuje dziecko jako podmiot wymagający szczególnej ochrony, a także podmiot praw człowieka (Łopatka, 1990). Stosownie do art. 12 ust. 1 KPD: „Państwa-Strony zapewniają dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując je z należytą wagą,

stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka”. Uzupelnieniem tego przepisu jest art. 13 KPD, na podstawie którego dziecko ma prawo do swobodnej wypowiedzi.

Z punktu widzenia niniejszego artykułu istotny jest także art. 16 ust. 1 KPD, zgodnie z którym „żadne dziecko nie będzie podlegało arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego, rodzinnego lub domowego czy w korespondencję ani bezprawnym zamachom na jego honor i reputację”. Należy w pełni zaaprobować pogląd, że określone w KPD prawo do poszanowania życia domowego zawiera w sobie m.in. zakaz nękania dziecka za pomocą środków komunikacji elektronicznej (Zamelski, 2015).

Pojęcie wizerunku

Przechodząc już do problematyki samego rozpowszechniania wizerunku małego dziecka w internecie, należy wskazać, że definicji wizerunku na próżno doszukiwać się w aktach prawnych. Pojęcie to wciąż stanowi obszar zainteresowania przedstawicieli nauki prawa i judykatury. W ocenie autorki niniejszego artykułu definicją, która najwierniej oddaje charakter prawny wizerunku, jest ta sformułowana przez Grzeszak (2000), wedle której wizerunkiem jest skonkretyzowane ustalenie obrazu fizycznego człowieka, podatne do zwielokrotniania i do rozpowszechniania. Słusznie zwraca uwagę Matlak (2004), że wizerunek człowieka ulega ciągłym zmianom biologicznym, dlatego też zgoda na rozpowszechnianie wizerunku dziecka nie uzasadnia eksploatacji jego wyglądu z różnych momentów jego życia. Jak trafnie wskazuje Błeszyński (2004):

nie można stawiać znaku równości pomiędzy wizerunkiem osoby fizycznej i okolicznościami pozwalającymi na identyfikację pokrzywdzonego. Wizerunek jest dobrem o wyrazistych konturach. Jest nim wizualne ukazanie osoby, a więc zespołu charakterystycznych cech fizycznych osoby pozwalających na uzyskanie wyobrażenia o jej wyglądzie [...]. Istotą wizerunku jest wizualne utrwalenie zespołu cech charakterystycznych osoby. Odróżnić od tego należy podanie innymi środkami pewnych elementów (danych, informacji) wystarczających do identyfikacji osoby (tzw. klucza) lub wskazanie pewnych cech pozwalających na wywołanie skojarzenia z określoną, znaną z tych cech, osobą. (s. 320–321)

Sąd Najwyższy (SN) w wyroku z 27 lutego 2003 r. (sygn. akt: IV CKN 1819/0061) przyjął, że sam sposób ujęcia musi pozwalać na rozpoznanie osoby fotografowanej, wyłączając tym samym możliwość identyfikacji osoby przez analizę okoliczności to umożliwiających, takich jak podpis pod zdjęciem. Również Sąd Apelacyjny we

Wrocławiu w wyroku z 30 stycznia 2014 r. (sygn. akt: I ACa 1452/13) wskazał, że „wymóg rozpoznawalności należy wiązać wyłącznie z formą przedstawienia danej osoby, a więc taką, która pozwala na ustalenie osobistych cech danej osoby w chwili sporządzania fotografii”.

Pojęcie rozpowszechniania wizerunku

Aby zdefiniować pojęcie *rozpowszechniania*, należy sięgnąć do definicji zawartej w art. 6 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (upapp; Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 ze zm. t.j.). Chociaż przepis ten odnosi się wprost do utworów, to brak podstaw, aby odmiennie rozumieć rozpowszechnianie w kontekście wizerunku. Przepis ten stanowi, że utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Można z tego wywnioskować, że rozpowszechnianiem wizerunku będzie jego publiczne udostępnianie w jakiegokolwiek formie. Z publicznym udostępnianiem będziemy zaś mieli do czynienia wówczas, gdy możliwość zapoznania się z podobizną ma bliżej niedookreślony, otwarty krąg osób (Barta i Markiewicz, 2011). Rozpowszechnianiem nie będzie więc pokazywanie zdjęć dziecka osobom bliskim czy znajomym (Grzeszak, 2017) ani sytuacja, gdy zamieścimy zdjęcie przedstawiające podobiznę osoby małoletniej w taki sposób, że będzie się mogła z nim zapoznać ograniczona liczba osób. Co prawda, do wskazanych sytuacji nie znajdzie zastosowania art. 81 upapp, zgodnie z którym rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej, ale nie należy wykluczyć, że zastosowanie znajdą art. 23 w zw. z art. 24 Kodeksu cywilnego (kc; Dz.U. z 2022 r. poz. 1360 ze zm.), statuujące ochronę dóbr osobistych.

Rozpoznawalność wizerunku. Wizerunek *nasciturusa*, niemowlęcia i małego dziecka

Należy zauważyć, że w nauce prawa wyrażono dominujące stanowisko, że ochronie prawno-autorskiej podlegają tylko takie wizerunki, co do których istnieje obiektywna możliwość rozpoznania osoby na nich przedstawionych. Ochronie nie będą więc podlegać podobizny zamazane lub bardzo złej jakości. Zarówno w doktrynie (Grzeszak, 2017), jak i w judykaturze (wyrok SN z dnia 27 lutego 2003 r., sygn. akt: IV CKN 1819/00) wskazuje się, że rozpoznawalność, a więc możliwość identyfikacji danej osoby fizycznej, musi mieć uniwersalny charakter. Nie może więc ograniczać się do wąskiej grupy osób najbliższych i znajomych fotografowanej osoby.

Rozpoznawalność powinna być dostrzegalna dla osób trzecich. Źródłem rozpoznania powinien być sam sposób ujęcia pozwalający na ustalenie tożsamości osoby przedstawionej na danym zdjęciu.

Na kanwie tego zagadnienia w nauce prawa powstało pytanie, czy ochronie podlega wizerunek *nasciturusa*. Ferenc-Szydełko (2008) słusznie zauważa, że obrazy USG nie różnią się znacząco od siebie i nie pozwalają osobie trzeciej na dokonanie dyferencji widzianych na nich nienarodzonych istot ludzkich. Haberko (2013) podnosi jednak, że sedno wizerunku utrwalonego za pomocą USG tkwi w możliwości rozpatrywania go w kategorii przyznanej każdemu człowiekowi niezbywalnej i przyrodzonej godności. Jest to stanowisko zbyt daleko idące i różnicujące wizerunek, w tym jego podstawową immanentną cechę, w zależności od tego, czy mamy do czynienia z wizerunkiem *nasciturusa* czy osoby narodzonej. Słusznie wskazuje natomiast Grzeszak (2017), że w przypadku *nasciturusa*, noworodka i małego dziecka z uwagi na niespełnienie wymogu uniwersalnej rozpoznawalności tych osób możliwe jest chronienie ich godności, nie zaś prawa do wizerunku. Na gruncie obecnych przepisów możliwe jest bowiem uznanie istnienia dóbr osobistych *nasciturusa* (Haberko, 2013; Safjan, 1990). Zgodnie z art. 23 kc, dobra osobiste przysługują człowiekowi, nie zaś każdej osobie fizycznej. Choć *nasciturus* nie będzie posiadał zdolności prawnej (art. 8 § 1 kc), nie warunkuje to istnienia jego dóbr osobistych. Ochrona danego dobra osobistego zaktualizuje się bowiem z chwilą urodzenia się dziecka, jako że dopiero z tym momentem małoletniemu zaczną przysługiwać prawa podmiotowe chroniące jego dobra osobiste.

Podobnie rzecz ma się w przypadku niemowlaków i małych dzieci. Haberko (2013) za Ferenc-Szydełko wskazuje np. głośną sprawę pielęgniarek (Interia, 2007), które na oddziale neonatologicznym wkładały ważące nie więcej niż kilogram noworodki do kieszeni swoich fartuchów. W prasie pielęgniarkom zastrzeżono oczy bądź ukazywano w sposób, który czynił niemożliwym ich identyfikację, natomiast nie robiono tego w przypadku dzieci. Argumentowano to tym, że wszystkie małe dzieci są do siebie podobne i nie mają cech w dostateczny sposób odróżniających je od innych niemowlaków. Poparciem tego argumentu może być to, że w placówkach ochrony zdrowia noworodki opatruje się specjalnymi tasiemkami z imieniem i nazwiskiem dziecka (Haberko, 2013). Haberko wskazuje jednak, że argument ten nie może przesądzać o braku rozpoznawalności małych dzieci, bowiem dla rodziców, dziadków, personelu medycznego nie ma wątpliwości, że każde niemowlę jest zindywidualizowane i ma pewne cechy charakterystyczne. O potrzebie prawno-autorskiej ochrony wizerunku bardzo małych dzieci miałby również świadczyć to, że ustawodawca wprowadził obowiązek paszportowy noworodka. Nasuwa się

jednak pytanie, na ile rozpoznawalność niemowlaków przez członków rodziny wiąże się z obiektywnym postrzeganiem rzeczywistości, a na ile jest to podyktowane emocjami związanymi z narodzinami dziecka. Jak wskazano wcześniej, słuszniejsze wydaje się uznanie, że w przypadku niemowląt czy małych dzieci ochronie powinna podlegać przede wszystkim ich godność, nie zaś wizerunek, którego immanentną cechą jest rozpoznawalność.

Zasada dobra dziecka

Rozpowszechniając wizerunek dziecka, kluczowe jest wzięcie pod uwagę jego dobra. Zasada dobra dziecka stanowi fundamentalną zasadę systemu prawa rodzinnego i kryterium prawidłowości sprawowania władzy rodzicielskiej (Nasiłowska-Osik, 2011; wyrok TK z dnia 28 kwietnia 2003 r., sygn. akt: K 18/02; wyrok TK z dnia 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt: SK 20/05; wyrok TK z dnia 11 października 2011 r., sygn. akt: K 16/10; wyrok TK z dnia 21 stycznia 2014 r., sygn. akt: SK 5/12). Wartość ta objęta jest również przepisami art. 18 i 71 Konstytucji RP (Stojanowska, 1997). W piśmiennictwie prawniczym słusznie wskazuje się, że zasada dobra dziecka jest samoistną wartością konstytucyjną (Borysiak, 2016). Jest to dyrektywa stosowania prawa, kryterium oceny przy podejmowaniu decyzji w sprawach dziecka oraz czynnik decydujący w przypadku kolizji interesów dziecka i jego przedstawicieli ustawowych. Dlatego też zasada ta powinna być każdorazowo brana pod uwagę podczas stosowania każdego przepisu prawa mającego związek z sytuacją dziecka jako dobro nadrzędne (Stojanowska, 1994, 1997, 2000). W nauce prawa wielokrotnie próbowano zdefiniować tę zasadę (Bieszczad, 2019). Dla Kołodziejskiego (1965) pojęcie *dobra dziecka* oznacza „zbiór wartości, zarówno duchowych, jak i materialnych, jakie konieczne są do prawidłowego: a) rozwoju fizycznego dziecka, b) rozwoju duchowego dziecka, i to w jego aspekcie zarówno intelektualnym, jak i moralnym, c) należytego przygotowania go do pracy dla dobra społeczeństwa” (s. 30). Na zasadę dobra dziecka składają się takie wartości jak zapewnienie małoletniemu prawidłowego rozwoju fizycznego, psychicznego, emocjonalnego i intelektualnego (Bieszczad, 2019).

W przypadku publikowania wizerunku małego dziecka każdorazowo konieczne będzie zadanie sobie pytania, czy jest to zgodne z zasadą dobra dziecka. Rodzic powinien zawsze przed rozpowszechnianiem podobizny dziecka dogłębnie rozważyć korzyści i zagrożenia, jakie mogą z jego działania wyniknąć. Przedstawiciel ustawy dziecka powinien działać ze szczególną rozwagą i wstrzeźliwością, bowiem dysponuje on *de facto* dobrem osobistym dziecka. Należy zauważyć, że ze względu

na swoją niedojrzałość małe dziecko nie będzie w pełni świadome wszystkich konsekwencji rozpowszechniania wizerunku. Zwłaszcza niemowlęta – z oczywistych przyczyn – będą nieświadome po pierwsze, że ich podobizna znalazła się w internecie, po drugie zaś konsekwencji takich działań rodziców i zagrożeń bezpośrednio z nimi związanych.

Sprzecznym z dobrem dziecka zjawiskiem jest *parental trolling*. Polega ono na dzieleniu się treściami kompromitującymi, uwłaczającymi godności dziecka (Grabalska i Wielki, 2022; Quader, 2019; Sztandera i Pająk, 2019; Uliasz, 2020), np. zdjęciami lub filmami przedstawiającymi płaczące, bezradne lub przestraszone dzieci (Borkowska i Witkowska, 2020). W internecie można także natknąć się na memy z udziałem dzieci. Warto w tym kontekście przywołać orzeczenie Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 25 stycznia 2017 r. (sygn. akt: VI Ka 1206/16). Wyrok ten zapadł w sprawie karnej. Ojciec dwulatka został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 191a § 1 Kodeksu karnego (kk; Dz.U. z 2022 r. poz. 1138 ze zm. t.j.) dokonanego w ten sposób, że bez zgody matki dziecka w portalu społecznościowym rozpowszechnił zdjęcia przedstawiające swojego nagiego syna, który w jednej ręce trzymał pustą butelkę po piwie, a drugą rękę trzymał na miejscach intymnych. Co istotne, profil ojca dziecka był ogólnodostępny, a zatem ze sporną fotografią mógł się zapoznać nieograniczony krąg osób. Sąd uznał, że art. 191a § 1 kk obejmuje swoim zakresem także małe dzieci, bowiem w przepisie tym nie ma mowy o granicach wieku. Ponadto sąd słusznie zauważył, że rozpowszechniając zdjęcia swoich dzieci, rodzice powinni działać z należytą rozwagą i ostrożnością, gdyż lekkomyślne zachowania mogą być brzemienne w negatywne skutki dla dziecka zarówno teraz, jak i w przyszłości. W szczególności tego rodzaju działanie mogło zostać potraktowane jako przejaw pornografii dziecięcej i stać się przedmiotem zainteresowania pedofilów. Sąd zasadnie skonkludował, że ojciec dziecka naraził swojego syna na duże niebezpieczeństwo, co zasługuje na potępienie.

Sprzeczne z zasadą dobra dziecka będą również tzw. dorosłe sesje, o których będzie jeszcze mowa w kontekście zagrożeń związanych z publikowaniem wizerunku dziecka w internecie. Małoletni uczestniczący w takich sesjach są wystylizowani na osoby dojrzałe, czego przejawem jest mocny, wulgarny makijaż oraz skąpe ubranie. Często uchwyceni są w dwuznacznych pozach, z kontrowersyjnymi rekwizytami. Sydor-Zielińska (2013) słusznie wskazuje, że przedmiotowe sesje, prowadzące do uprzedmiotowienia i zaburzeń prawidłowego rozwoju dziecka, wpisują się w zjawisko seksualizacji dzieci. Rozpowszechnienie podobizny dziecka w takiej sytuacji nie tylko będzie godzić w prawo do wizerunku, ale przede wszystkim w cześć małoletniego.

W ocenie, czy dane działanie godzi w dobro dziecka, istotne znaczenie ma to, czy równocześnie z rozpowszechnianiem wizerunku dziecka dochodzi do naruszenia jego dóbr osobistych. W tym miejscu należy przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 września 2013 (sygn. akt: I ACa 378/13). Powodem w przedmiotowej sprawie był ojciec małoletniego chłopca, który domagał się w jego imieniu odszkodowania oraz zadośćuczynienia z tytułu naruszenia prawa do wizerunku. Syn powoda za zgodą matki dwukrotnie wziął udział w sesji zdjęciowej, w trakcie której robiono mu zdjęcia podczas zabawy wraz z innymi małoletnimi. Następnie zdjęcia te zamieszczono w celach reklamowych na stronie internetowej pozwanego. Powód twierdził, że chłopiec reagował rozdrażnieniem na próbę zrobienia mu zdjęcia, a także powoływał się na to, iż wysokość wynagrodzenia była znacznie niższa niż stawki obowiązujące na rynku tzw. modelingu. Sąd Apelacyjny słusznie zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego w Łodzi, który uznał, że:

Jednocześnie – zgoda matki nie była sprzeczna z dobrem dziecka ani z istotą i celem władzy rodzicielskiej, ponieważ utrwalenie i rozpowszechnienie wizerunku dziecka nie wywołało u niego żadnych negatywnych następstw w sferze psychicznej, emocjonalnej, intelektualnej i poznawczej dziecka. Nie zagrażało również bezpieczeństwu dziecka, podczas sesji zdjęciowych bowiem małoletni miał stały kontakt z matką, przebywał w otoczeniu innych dzieci, a sesje odbywały się w atmosferze zabawy.

Sąd zwrócił też uwagę na to, że w obecnych realiach funkcjonowania internetu jako narzędzia komunikacji społecznej, istnieje tendencja do szerokiego rozpowszechniania wizerunku dzieci przez ich rodziców na portalach społecznościowych, a więc nie może dziwić udział dziecka w sesji zdjęciowej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi skupił się na tym, że udział małoletniego w sesjach zdjęciowych nie tylko nie stanowił zagrożenia dla dziecka, ale również nie powodował u niego poczucia krzywdy. Warto zwrócić uwagę na to, że w odróżnieniu od przywołanego wcześniej wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, w tym stanie faktycznym zdjęcie nie zostało opublikowane na portalu społecznościowym, na którym często wraz z fotografią przedstawiającą wizerunek dziecka publikowane są inne dane identyfikujące dziecko, takie jak jego imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, wiek itp. Fotografia została umieszczona na stronie internetowej, gdzie jedyną możliwością zidentyfikowania dziecka było zapoznanie się z jego wizerunkiem. Opublikowanie wizerunku nie stwarzało więc zagrożenia dla bezpieczeństwa i dobra dziecka.

Jak widać, publikowanie wizerunku dziecka w internecie nie zawsze musi być dla dziecka krzywdzące. Z perspektywy rodziców konieczne jest jednak wykazanie, że rozpowszechnianie podobizny dziecka przyczyni się do jego dobra. W przypadku

przytoczonego orzeczenia znaczenie mogło mieć chociażby wynagrodzenie, które mogłoby pozwolić na pełniejszą realizację usprawiedliwionych potrzeb osoby małoletniej. Każdorazowo rodzic powinien jednak rozważyć, czy udział w sesji zdjęciowej dla konkretnego dziecka nie będzie generował nadmiernego stresu albo nie spowoduje u niego niewłaściwych, egoistycznych zachowań. Decydujące znaczenie powinna mieć zasada dobra dziecka, nawet jeżeli w interesie rodziców będzie rozpowszechnianie wizerunku dziecka. Wszędzie tam, gdzie interesu dziecka nie da się pogodzić z interesem rodziców, pierwszeństwo ma zasada dobra dziecka (uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976, sygn. akt: III CP 46/75).

Zagrożenia dla małego dziecka związane z publikacją jego wizerunku

Tak jak wspomniano, przy decydowaniu o publikacji wizerunku małego dziecka należy mieć na uwadze zagrożenia, jakie wiążą się z rozpowszechnianiem wizerunku małoletniego (por. Grabalska i Wielki, 2022).

W przypadku publikacji jakiegokolwiek informacji w internecie, a więc również i wizerunku dziecka, należy pamiętać, że w sieci nic nie ginie. Po każdej osobie zostaje tam cyfrowy ślad. W szczególności, gdy małe dzieci dorosną, mogą zacząć odczuwać dyskomfort związany z tym, że na portalach społecznościowych znajdują się albumy pełne ich zdjęć. Może to spowodować u małoletnich traumę. Rodzice, publikując wizerunki dzieci w internecie, *de facto* kreują wirtualny *image* dzieci, tworząc narracje o dziecku, na które ono nie ma wpływu. Może to być krzywdzące dla dziecka. Do tych zdjęć może dotrzeć przyszły partner dziecka, kolega ze studiów lub pracodawca. Konsekwencją tego zjawiska mogą być problemy emocjonalne dziecka. Opublikowane materiały mogą spowodować, że dziecko doświadczy przemocy zarówno w internecie (krzywdzące komentarze pod zdjęciami, tworzenie memów), jak i w życiu rzeczywistym (wyśmiewanie się z dziecka, hejt).

Małemu dziecku w internecie może grozić również kradzież tożsamości (*identity theft*), polegająca na bezprawnym używaniu danych dziecka bez wiedzy jego i jego przedstawicieli ustawowych (Grabalska i Wielki, 2022). Ponadto dane dziecka mogą być wykorzystane do celów przestępczych lub komercyjnych. W 2021 r. w Stanach Zjednoczonych ofiarami tego przestępstwa padło ponad 1,25 mln dzieci. Łączne koszty nadużyć spowodowanych przez kradzież tożsamości dzieci wyceniono na ok. miliard dolarów (Javelin Strategy & Research, 2021).

Innym patologicznym zjawiskiem jest cyberporwanie (*digital kidnapping*), polegające na umieszczaniu na swoim profilu zdjęć obcego dziecka „skradzionych” z innego

profilu i traktowanie dziecka jako własnego lub podszywanie się pod samo dziecko poprzez tworzenie odpowiedniej narracji na portalu społecznościowym (Brosch, 2016). Najczęściej robi się to w celach komercyjnych albo dla popularnej szczególnie na Instagramie „gry” zwanej *baby role play*.

Odgrywanie roli dziecka, czyli *baby role play*, polega na umieszczeniu w internecie wizerunku dziecka, nadaniu mu imienia, opisanie jego preferencji, a następnie podaniu informacji, że jest gotowe do adopcji. Następnie autor pomysłu sam wcielił się w rolę dziecka lub jego rodzica. Nierzadko jego narracja stanowi realizację seksualnych lub przemocowych fantazji (Schroeder, 2021). Inni użytkownicy wirtualnie adoptują dziecko i wcielają się w rolę rodziców adopcyjnych m.in. poprzez komentowanie zdjęć przedstawiających wizerunek dziecka (Chrostowska, 2018). W 2015 r. na Instagramie było ponad 55 tys. zdjęć otagowanych hashtagami #babyroleplay, #adoptionrp, #orphanrp ułatwiającymi użytkownikom odszukanie zdjęć służących do *baby role play* (Friedman, 2015). Biorąc pod uwagę popularność zjawiska *sharentigu*, niewykluczone, że liczba ta wzrosła.

Nie należy również zapominać, że lekkomyślne publikowanie wizerunku dziecka może stanowić zachętę dla pedofilów. W szczególności publikacja zdjęć przedstawiających nagą podobiznę dziecka w połączeniu z jego danymi osobowymi może ułatwiać nawiązanie z nim kontaktu w celach przestępczych. Fotografie tego rodzaju mogą również wchodzić w skład nielegalnej pornograficznej kolekcji. Media społecznościowe stanowią teren poszukiwań dla pedofilów, którzy notorycznie pobierają z serwisów zdjęcia przedstawiające wizerunki dzieci, a następnie handluje nimi na zamkniętych forach (Borkowska i Witkowska, 2020).

Nie tylko wizerunek nagiego dziecka może być pożywką dla przestępców. Wpisujące się w problematykę seksualizacji dzieci, o której wcześniej była już mowa, zjawisko tzw. erotyki dziecięcej szerzy się w internecie i jest dla dziecka zgubne (Kwaśnik i in., 2021). Polega ono na rozpowszechnianiu treści przedstawiających podobizny dzieci w pozycji erotycznej, choć najczęściej są to dzieci ubrane. Małoletni pozuje w bieliznie, strojach kąpielowych czy obcisłych kostiumach. Słusznie wskazuje się, że materiały erotyczne z udziałem dziecka są wobec niego nadużyciem i formą przemocy oraz wiążą się z wykorzystaniem seksualnego zainteresowania dziećmi. Ich szkodliwość społeczna jest podobna do nielegalnej pornografii dziecięcej (Maranda i in., 2016).

Należy zauważyć, że dla małego dziecka udział w tzw. dorosłej sesji zdjęciowej może być nawet czymś ekscytującym, a przynajmniej neutralnym. Dziecko nie jest bowiem świadome niewłaściwego kontekstu zdjęcia. Dla wielu małych jednak – jeśli nie w trakcie pozowania, to w przyszłości – udział w takiej sesji może objawiać

się traumą i zaburzeniami psychicznymi. Zdjęć, podobnie jak doświadczeń, nie da się wymazać.

Na powyższe zagrożenia zwraca się również uwagę w wyrokach sądowych. W orzeczeniu portugalskiego Sądu Apelacyjnego w Evorze z dnia 25 czerwca 2015 r. (sygn. akt: 789/13.7TMSTB-B.E1) szeroko odniesiono się do problemu zagrożeń, jakie niesie za sobą rozpowszechnianie wizerunku dziecka. Wskazano, że obowiązkiem rodziców jest poszanowanie praw małoletniego, w tym jego prawa do wizerunku i prywatności. Podkreślono, że dziecko nie stanowi przedmiotu będącego własnością rodziców, ale jest pełnoprawnym podmiotem praw. W tym wyroku zwrócono szczególną uwagę na to, że zamieszczanie zdjęć dzieci w portalach społecznościowych może stanowić poważne zagrożenie dla ich bezpieczeństwa z uwagi na to, iż powszechnie wiadomo, że na tych stronach internetowych grasują osoby o skłonnościach pedofilskich. Podkreślono przy tym, że najmłodszy są szczególnie bezbronni i podatni na wykorzystywanie seksualne. Małe dzieci są także nieświadome znaczenia i konsekwencji, jakie niesie za sobą publikacja ich wizerunku w internecie.

Zakończenie

Rozpowszechnianie wizerunku małego dziecka w internecie jest obecnie zjawiskiem powszechnym. Nierzadko cyfrowy ślad dziecka powstaje jeszcze zanim się ono narodzi. Jest to zagadnienie złożone i interesujące nie tylko dla psychologów czy pedagogów, ale również dla prawników.

Podobizny małoletnich bardzo często publikują rodzice na portalach społecznościowych, jednak rzadko zdają sobie sprawę z konsekwencji mogących stanowić niebezpieczeństwo dla małego dziecka, którego wizerunek jest rozpowszechniany. Ze zjawiskiem *sharentingu* wiąże się cała gama niebezpieczeństw mogących zagrażać fundamentalnym prawom dziecka. Przedstawiciele dziecka powinni być tego świadomi.

Nie należy jednak przyjmować, że publikacja wizerunku będzie za każdym razem dla dziecka krzywdząca. Może być tak, że publikacja wizerunku dziecka np. na Facebooku na profilu rodzica, który zadbał o odpowiednie ustawienia prywatności swojego konta, wobec czego do jego konta mają dostęp tylko dziecku najbliżsi, przyczyni się do dobra dziecka. Umożliwienie obserwowania, jak rozwija się najmłodszy członek rodziny, w szczególności dla osób będących od niego daleko (np. dziadków mieszkających w innym mieście) będzie na ogół zgodne z dobrem dziecka, pozwalając na budowanie i podtrzymywanie więzi emocjonalnych między

dzieckiem a bliskimi mu osobami. Ten przykład pozwala unaocznic, że każdorazowo zasada dobra dziecka powinna stanowić podstawowe kryterium oceny, czy działania rodziców mieszczą się w granicach prawidłowo wykonywanej władzy rodzicielskiej. Niestety obserwacja rzeczywistości pokazuje, że przedstawiciele ustawowi w znacznej większości nie dbają o to, aby upubliczniony przez nich wizerunek nie był dostępny dla osób dziecku obcych. Rozpowszechnianie wizerunku dziecka przez rodziców w sposób umożliwiający zapoznanie się z nim osobom przypadkowym jest obecnie na porządku dziennym, stanowiąc pole do wykorzystywania wizerunku dziecka w celach nagannych, a nawet przestępczych.

Rodzice, publikując zdjęcia z wizerunkami małoletnich, powinni zachować daleko posunięty umiar i zdrowy rozsądek. Potencjalnie bowiem rozpowszechnianie podobizny małoletniego może nieść za sobą ryzyko naruszenia dóbr osobistych, a także grozić bezprawnym wykorzystaniem jego wizerunku w celach przestępczych. Ponadto należy pamiętać, że dziecko nie jest własnością rodziców, ale jest człowiekiem będącym podmiotem swoich własnych praw. Z jednej strony rodzice powinni chronić swoje potomstwo, a z drugiej – przedstawiciele ustawowi mają obowiązek poszanowania praw dzieci, co stanowi rdzeń uprawnień i obowiązków rodzicielskich, które muszą być wykonywane w jak najlepszym interesie dziecka.

E-mail autorki: adriana.denys-starzec@uw.edu.pl.

Bibliografia

- Barta, J., Markiewicz, R. (2011). Komentarz do art. 81 pr. aut. W: J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*. Wolters Kluwer Polska.
- Bieszczad, M. (2019). Dobro dziecka jako klauzula generalna – ustalenie znaczenia pojęcia dobra dziecka w XXI w. *Monitor Prawniczy*, 17, 946–950.
- Błeszyński, J. (2004). Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 27 lutego 2003 r. *Orzecznictwo Sądów Powszechnych*, 6, poz. 94, s. 310
- Borkowska, A., Witkowska, M. (2020). *Sharenting i wizerunek dziecka w sieci. Poradnik dla rodziców*. NASK.
- Borysiak, W. (2016). Komentarz do art. 48 Konstytucji RP. W: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1–86*. C.H. BECK.
- Brosch, A. (2016). When the child is born into the internet: sharenting as a growing trend among parents on facebook. *The New Educational Review*, 43(1), 225–235. <https://doi.org/10.15804/tner.2016.43.1.19>
- Brzezińska, A. I., Appelt, K., Ziółkowska, B. (2016). *Psychologia rozwoju człowieka*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Business Wire. (2010). *Digital birth: welcome to the online world*. <https://www.businesswire.com/news/home/20101006006722/en/Digital-Birth-Online-World>
- Chrostowska, B. (2018). Sharenting – skala i wielowymiarowość zjawiska (nierozważnego) ujawniania przez rodziców informacji o dzieciach w mediach społecznościowych. *Problemy Wczesnej Edukacji*, 43(4), 58–68. <https://doi.org/10.26881/pwe.2018.43.05>
- Clue PR. (2019). *Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci? Pierwszy raport w Polsce na temat wizerunku dzieci w internecie na zlecenie Clue PR*. Pobrane z: <https://cluepr.pl/wp-content/uploads/2019/10/Sharenting-czyli-dzieci-w-sieci-pierwszy-raport-w-Polsce.pdf>
- Ferenc-Szydełko, E. (2008). Wizerunek dziecka jako dobro prawnie chronione – wybrane zagadnienia. W: M. Andrzejewski (red.), *Księga Jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego* (s. 18–26). TNOIK.
- Friedman, M. (2015). “Digital kidnapping” is a real (and creepy) threat when you post your children’s photos online. <https://www.womansday.com/relationships/family-friends/news/a51374/digital-kidnapping/>
- Grabalska, W., Wielki, R. (2022). „Czy dzieci powinny trafiać do sieci?” Prawne i kryminologiczne aspekty zjawiska sharentingu. *Prawo w działaniu*, 49, 50–66.

- Grzeszak, T. (2000). Reklama a ochrona dóbr osobistych (naruszenie praw osobistych wykorzystanych w reklamie żyjących osób fizycznych. *Przegląd Prawa Handlowego*, 2, 7–13.
- Grzeszak, T. (2017). Prawo do wizerunku i prawo adresata korespondencji. W: J. Barta (red.), *Prawo autorskie. System Prawa Prywatnego* (t. 13). C.H. BECK.
- Haberko, J. (2013). Udostępnianie i publikowanie wizerunku noworodka i małego dziecka w świetle zasady dobra dziecka. *Ruch Prawniczy, Społeczny i Ekonomiczny*, z. 3, 59–70.
- Interia. (2007). *Umorzono sprawę zdjęć z wcześniakami*. <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-umorzono-sprawe-zdjec-z-wczesniakami,nld,823213>
- Javelin Strategy & Research. (2021). *Child identity fraud: a web of deception and loss*. Pobrane z: https://javelinstrategy.com/sites/default/files/files/reports/21-5012J-FM-2021%20Child%20Identity%20Fraud%20Study_1.pdf
- Kołodziejski, S. (1965). Dobro wspólnych małoletnich dzieci – jako przesłanka odmowy rozwodu. *Palestra*, 9/9(93), 19–30.
- Kwaśnik, A., Polak, Z., Sowiński, P. (2021). *Cyfrowy ślad małego dziecka*. NASK.
- Lasota, A. (2017). Responsywność opiekuna a poczucie autonomii dziecka we wczesnym dzieciństwie. *Nauki o wychowaniu. Studia interdyscyplinarne*, 5(2), 84–100.
- Łopatka, A. (1990). Konwencja praw dziecka. *Państwo i Prawo*, 3.
- Magid, L. (2010). *Study: 92% of U.S. 2-year-olds have online record*. <https://www.cnet.com/news/privacy/study-92-of-u-s-2-year-olds-have-online-record/>
- Maranda, M., Polak, Z., Różycka, M., Szelaż, M., Wrońska, A. (2016). *Treści pornograficzne z udziałem dzieci. Zarys problemu*. NASK.
- Matlak, A. (2004). Cywilnoprawna ochrona wizerunku. *Kwartalnik Prawa Prywatnego*, 2, 320–321.
- Nasiłowska-Osik, M. (2011). Władza rodzicielska a prawa dziecka. *Przegląd Prawno-Ekonomiczny*, 3, 64–71.
- Quader, W. (2019). „Parental trolling” – wybrane zagadnienia prawne. *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy*, 32(3).
- Safjan, M. (1990). *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*. Uniwersytet Warszawski. Wydział Prawa.
- Schroeder, A. (2021). *The horrifying, abusive world of baby roleplaying on Instagram*. <https://www.dailydot.com/irl/instagram-baby-roleplaying-rp-finding/>
- Stadniczeńko, S. L. (2015). Prawa dziecka częścią składową systemu praw człowieka i obywatela. W: S. L. Stadniczeńko (red.), *Konwencja o prawach dziecka. Wybór zagadnień (artykuły i komentarze)* (s. 37–50). Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

- Stojanowska, W. (1994). Dobro dziecka jako klauzula generalna w Konwencji i prawie polskim W: T. Smyczyński (red.), *Konwencja o Prawach Dziecka. Wybrane zagadnienia prawne i socjalne*. Polski Komitet UNICEF.
- Stojanowska, W. (1997). Dobro dziecka jako instrument wykładni norm Konwencji o prawach dziecka oraz prawa polskiego i jako dyrektywa jego stosowania. W: M. Bączyk, J. Piszczek, E. Radomska, M. Wilke (red.), *Księga Pamiątkowa Ku Czci Profesora Leopolda Steckiego*. Dom Organizatora.
- Stojanowska, W. (2000). Władza rodzicielska pozamałżeńskiego i rozwiedzionego ojca. Studium socjologiczno-prawne. Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej.
- Sydor-Zielińska, A. (2013). Dziecko w świetle fleszy - problematyka prawna ochrony dóbr osobistych. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej*, z. 3, 85–104.
- Sztandera, F., Pająk, M. (2019). Wybrane prawne aspekty zjawiska parental trollingu w sieci Internet. W: K. Pujer (red.), *Problemy nauk prawnych* (t. 12). Exante.
- Uliasz, J. (2020). Prawna ochrona prywatności oraz wolności dzieci w internecie. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza. Prawo* 28.
- Zamelski, P. (2015). Prawo do ochrony życia prywatnego. W: S. L. Stadniczeńko (red.), *Konwencja o prawach dziecka. Wybór zagadnień (artykuły i komentarze)* (s. 63–83). Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

Orzeczenia

- Uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., sygn. akt III CZP 46/75. OSNC 1976/9, poz. 184.
- Wyrok SN z dnia 27 lutego 2003 r., sygn. akt: IV CKN 1819/00. OSP 2004, nr 6, poz. 75.
- Wyrok SN z 27.2.2003 r., sygn. akt: IV CKN 1819/00. OSP 2004, nr 6, poz. 75.
- Wyrok TK z dnia 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt: SK 20/05. OTK 2007, nr 4, poz. 38.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt: SK 48/05. OTK-A 2009/7, poz. 108.
- Wyrok TK z dnia 11 października 2011 r., sygn. akt: K 16/10. OTK 2011, nr 8, poz. 80.
- Wyrok TK z dnia 21 stycznia 2014 r., sygn. akt: SK 5/12. OTK 2014, nr 1, poz. 2.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 5 września 2013 r., sygn. akt: I ACa 378/13. LEX nr 1372324.
- Wyrok SA we Wrocławiu z 30 stycznia 2014 r., sygn. akt: I ACa 1452/13. Legalis nr 776097.

Wyrok SO Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 25 stycznia 2017 r., sygn. akt: VI Ka 1206/16, niepublikowany.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Evorze z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. akt: 789/13.7TMSTB-B.E1 (dostępny w bazie orzeczeń portugalskich sądów apelacyjnych pod adresem: www.dgsi.pt)

Akty prawne

Karta Praw Podstawowych (Dz.Urz.UE C 326/391 z 2012 r.)

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 roku, przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 roku, podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 roku (Dz.U. z 1997 r. Nr 78 poz. 483 ze zm.)

Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 roku (Dz.U. z 1991 r. Nr 120 poz. 526)

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1360 ze zm. t.j.)

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2019 r. poz. 2086 ze zm. t.j.)

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 ze zm. t.j.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1138 ze zm. t.j.)

Does disseminating a young child's image on the Internet harm? On the legal perspective of disseminating an image of a young child on the Internet

This article addresses the legal issue of the dissemination of a young child's image on the Internet by parents. Due to social and technological developments, publishing the image of minors has recently become extremely popular. The digital footprint of a child is often created even before the child is born. Although often driven by pride in the child and the need to share their happiness with others, the dissemination of a young child's image can carry many risks and also deprives the child of creating a narrative about themselves. Central to the issue at hand is the question of the child's autonomy. Already in the post-infancy period, the child begins to experience his or her own autonomous will. The principle of the child's welfare, as a fundamental principle of the family law system and as a criterion for the correct exercise of parental authority, limits the parents' freedom to disseminate their child's image.

KEYWORDS

IMAGE, CHILDREN'S RIGHTS, HARM, SOCIAL MEDIA, NASCITURUS

Cytowanie:

Denys-Starzec, A. (2022). Czy rozpowszechnianie wizerunku małego dziecka w internecie krzywdzi? O perspektywie prawnej rozpowszechniania wizerunku małego dziecka w internecie. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 21(3), 159–177.



Artykuł jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska.

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl



FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości